

Sygn. akt I ACa 1390/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Zbigniew Ducki SSO del. Izabella Dyka
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. G. i D. D.

przeciwko W. W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 26 września 2012 r. sygn. akt I C 1835/11

1. oddala apelacje obu stron;

2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 270 zł (dwieście siedemdziesiąt złotych) tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, znosząc wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego między stronami w pozostałej części.

Sygn. akt I ACa 1390/12

UZASADNIENIE

Powodowie D. G. i D. D. w pozwie wniesionym przeciwko W. W. domagali się: nakazania pozwanemu zlecenia opublikowania na własny koszt, w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, w dzienniku P. oraz na stronie internetowej (...) przez okres 72 kolejnych godzin oświadczenia następującej treści: „Przepraszam Panów D. G. i D. D. za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji zamieszczonych w artykule zatytułowanym (...)atakuję O.” opublikowanym w dniu 26 lipca 2011 roku na łamach dziennika P., zarzucających obrzucenie mnie ciężkimi szklanymi przedmiotami (szklankami) w jednej z restauracji w K. przez panów D. G. i D. D. oraz rzekomej kradzieży spółce (...) sp. z o.o. przez Panów D. G. i D. D. pomysłu na napój izotoniczny. W. W.”, upoważnienia ich do

zlecenia opublikowania powyższego oświadczenia na koszt pozwanego W. W., w razie niewykonania przez niego tego obowiązku we wskazanym terminie; zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów kwot po 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu żądania pozwu powodowie podali, iż pozwany w okresie co najmniej kilku miesięcy przed wniesieniem pozwu rozpowszechniał, także w wywiadach prasowych, nieprawdziwe informacje dotyczące działań podejmowanych przez powodów na szkodę (...) sp. z o.o. W ocenie powodów pozwany udzielając wywiadu, który ukazał się w dniu 26 lipca 2011 w dzienniku (...), w którym znalazły się jego wypowiedzi na temat powodów: „Rzucali (...)”, „odciągali mnie od (...)” twierdząc, że to mało interesujący rynek. Już teraz wiem dlaczego. A do tego zabrali mi (...)” naruszył ich dobra osobiste, takie jak cześć, dobre imię zarówno w sferze zawodowej jak i osobistej (w zakresie wiarygodności i poszanowania dla prawa), zaufanie w środowisku biznesowym. Powodowie podnieśli, iż wypowiedzi pozwanego są źródłem ich istotnej krzywdy w związku z nieprawdziwością formułowanych przez pozwanego zarzutów, a także obawą co do możliwych niekorzystnych skutków tych wypowiedzi dla działalności zawodowej powodów, w szczególności utraty dobrych relacji z kontrahentami i klientami.

Pozwany W. W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany wskazał, że powodowie jako członkowie zarządu spółki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której pozwany był właścicielem, doprowadzili do rezygnacji z wprowadzenia przez tę spółkę na rynek nowego napoju izotonicznego, co było działaniem na szkodę spółki. Pozwany nie oświadczył się wprost odnośnie zdarzenia polegającego na obrzuceniu go szklanymi przedmiotami, jakkolwiek składał wnioski dowodowe dotyczące przebiegu tego zdarzenia.

Wyrokiem z dnia 26 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał pozwanemu W. W. aby opublikował na własny koszt, w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku, w dzienniku „P.” na trzeciej stronie redakcyjnej, w ramce wielkości nie mniejszej niż 1/2 strony, czcionką Times New Roman, w rozmiarze nie mniejszym niż 14 oraz na stronie internetowej (...) u góry strony, przez okres 72 kolejnych godzin, w ramce o wymiarach nie mniejszych niż 1/4 ekranu, czcionką Times New Roman, w rozmiarze nie mniejszym niż 14, bez żadnych wprowadzeń, dodatków, omówień, czy odniesień oświadczenia następującej treści: „Przepraszam Panów D. G. i D. D. za rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji zamieszczonych w artykule zatytułowanym „(...)atakuję O.” opublikowanym w dniu 26 lipca 2011 roku na łamach dziennika „P.”, zarzucających obrzucenie mnie ciężkimi szklanymi przedmiotami w jednej z restauracji w K. przez panów D. G. i D. D. oraz rzekomą kradzież spółce (...) sp. z o.o. przez Panów D. G. i D. D. pomysłu na napój izotoniczny. W. W.”, upoważnił powodów D. G. i D. D. do zlecenia opublikowania ww. oświadczenia koszt pozwanego w razie niewykonania przez pozwanego tego obowiązku w terminie, zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 15.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 października 2011 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 1.727,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu znosząc w pozostałym zakresie koszty zastępstwa procesowego między stronami.

Uzasadniając powyższe orzeczenie sąd I instancji wskazał, że bezspornym między stronami było, iż powodowie są byli pracownikami i członkami zarządu (...) sp. z o.o., której jedynym współnikiem jest pozwany oraz że stosunek pracy pomiędzy powodami i ww. spółką ustał z dniem 31 maja 2008 r. Sąd Okręgowy ustalił, że po zakończeniu pracy w spółce (...) powodowie rozpoczęli prowadzenie działalności gospodarczej w branży reklamowej i spożywczej, a obecnie są współnikami spółki z o.o. (...), która jest komplementariuszem N. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej. Ta ostatnia spółka jest większościowym współnikiem (...) sp. z o.o. Powodów po ustaniu zatrudnienia w (...) sp. z o.o. nie obowiązywał zakaz konkurencji, gdyż zostali zwolnieni z tego obowiązku. Pod koniec 2008 lub na początku 2009 r. powodowie nabyli udziały w spółce (...). W czerwcu 2008 r. spółka z o.o. (...) wprowadziła na rynek napój izotoniczny o nazwie (...). Jeszcze będąc zatrudnionym w spółce (...), na początku 2007 r., powód D. G. proponował wprowadzenie przez tę spółkę na rynek napoju izotonicznego twierdząc, że jest to bardzo perspektywiczna kategoria produktów, przy czym nie proponował ani nazwy napoju, ani ceny, ani też nie podawał żadnych cech indywidualizujących ten napój. Powód D. D. był wówczas przeciwny wprowadzeniu takiego produktu. Równolegle, w ramach opracowywania kierunków rozwoju marki (...), pod kierunkiem K. S. zostały wykonane wstępne projekty produktów, które mogłyby być sprzedawane pod tą marką, w tym napoju izotonicznego, wody energetyzującej oraz energetyzujących tabletek i batonów. Z badań przeprowadzonych na zlecenie spółki (...) wynikało jednak, że marka

(...) nie może być skutecznie przeniesiona na napój izotoniczny. Pozwany stanowczo odmówił wprowadzenia napoju izotonicznego na rynek, jednak krótko po opisanym spotkaniu polecił zarejestrować znaki towarowe (...) i (...) na wypadek powrotu do pomysłu wprowadzenia napoju izotonicznego. Po otrzymaniu odmowy zarejestrowania tych znaków nie podjął żadnych dalszych działań w celu zarejestrowania znaku towarowego dla napoju izotonicznego. W grudniu 2008 r. w spółce (...) ponownie rozważano wdrożenie produkcji napoju izotonicznego, ale prace wstrzymano do czasu wypromowania wody energetycznej. Prace nad przygotowaniem napoju izotonicznego pod odrębną marką rozpoczęto dopiero w maju 2009 r., a plany wprowadzenia na rynek napoju izotonicznego pod marką „(...)” pojawiły się w drugiej połowie roku 2009, zaś napój ten został wprowadzony na rynek przez spółkę (...) latem 2010 r.

Odnosnie zdarzenia mającego polegać na obrzuceniu pozwanego przez powodów szklankami sąd I instancji ustalił, że w dniu 10 lipca 2011 r. w restauracji (...) w K., w tzw. ogródku, odbywało się przyjęcie zorganizowane z okazji narodzin dziecka przez P. J., byłego pracownika spółki (...). W spotkaniu tym uczestniczyło około 15 osób, w tym powodowie D. G. i D. D.. W lokalu przebywały też inne osoby, nieuczestniczące w przyjęciu. Po godzinie 22 w lokalu pojawił się pozwany W. W.. P. J. zaprosił go do udziału w przyjęciu i wyszedł z nim na zewnątrz lokalu. Do pozwanego podszedł także powód D. D., który również zapraszał go do udziału w przyjęciu, jednak pozwany odmówił i wyszedł. Po około 30 minutach pozwany pojawił się w lokalu w towarzystwie kobiety oraz w asyście dwóch policjantów i twierdził, że został obrzucony przez powodów szklanymi przedmiotami, czy też kuflem. Funkcjonariusze policji wylegitymowali obecne osoby, zaś wszyscy obecni, zarówno uczestnicy spotkania, jak też pracownicy restauracji, zaprzeczyli aby takie zdarzenie miało miejsce. Policjanci wraz z pozwanym opuścili lokal.

W dniu 26 lipca 2011 r. w gazecie (...) ukazał się artykuł pod tytułem „(...)atakuję O.” zawierający wypowiedź W. W. dotyczącą wymienionych w artykule z nazwiska powodów, określonych jako twórcy marki (...), sugerującą, że pozwany został przez nich obrzucony w jednej z (...) restauracji ciężkimi, szklanymi przedmiotami oraz że powodowie oszukali go, ukradli pomysł na napój izotoniczny i odciągali od koncepcji wprowadzenia izotoniku twierdząc, że to mało interesujący rynek. Strony pracują w tej samej branży i współpracują z tymi samymi firmami. Jest to branża dość wąska, a strony są w niej powszechnie rozpoznawane. W 2011 r. w tym środowisku było głośno o tym, że pozwany oskarża powodów o chulikański wybryk oraz o kradzież koncepcji napoju izotonicznego. Prowadząc rozmowy z kontrahentami powodowie oraz przedstawiciele firmy (...) musieli się tłumaczyć z tych zarzutów. Po wywiadzie udzielonym przez pozwanego dziennikarzowi „P.” kontrahenci telefonowali do powodów żądając wyjaśnień, czy zachowali się nieetycznie wobec byłego pracodawcy. Potencjalny inwestor, po zapoznaniu się z artykułem, wstrzymał się z zawarciem umowy do czasu wyjaśnienia sprawy z pozwanym.

W swych rozważaniach sąd I instancji wskazał, że wypowiedź pozwanego, która znalazła się w dzienniku „P.”, naruszyła dobre imię powodów, godząc dobrą opinię o nich, podważając ich uczciwość i zaufanie do nich jako do uczestników rynku napojów. Pozwany nie wykazał, że naruszenie to nie miało charakteru bezprawnego, w szczególności że stawiane przez niego zarzuty były prawdziwe. Nie przedstawił on dowodów, iż doszło do opisywanego przez niego zdarzenia w restauracji (...), nie sprecyzował też, na czym miałyby polegać „kradzież koncepcji napoju izotonicznego”, w szczególności nie wykazał, że powodowie posłużyli się opracowaną w jego firmie recepturą lub znakiem towarowym takiego napoju lub że był on w sposób oszukańczy odciągany przez powodów od produkcji takiego napoju. Tymczasem napoje izotoniczne stanowią pewną kategorię napojów, jakich wiele na rynku i zasadniczo każdy podmiot, dysponujący stosownym zapleczem, może je produkować, a produkcję takich napojów rozpoczęto w USA w latach sześćdziesiątych. Pozwany nie udowodnił, że powodowie wykorzystali jakieś oryginalne, charakterystyczne cechy napoju izotonicznego, opracowane w spółce (...). Nie można też mówić o podejmowaniu przez powodów, w okresie ich pracy w spółce (...) działań mających na celu zniechęcenie pozwanego do produkcji takiego napoju w celu uprzedzenia go w wejściu na rynek, gdyż to sam pozwany był przeciwnikiem koncepcji wprowadzenia na rynek takiego napoju, zaś powód D. G. był zwolennikiem tej koncepcji. Podjęcie badań marketingowych w 2007 r. niczego nie przesadziło na skutek stanowiska pozwanego, będącego przeciwnikiem koncepcji produkcji takiego napoju. Całkowicie gołosłowny był zarzut pozwanego o wykorzystaniu przez powodów tych badań do podjęcia produkcji napoju (...).

W konsekwencji powyżej zaprezentowanego stanowiska sąd I instancji uznał za zasadne żądanie powodów usunięcia przez pozwanego skutków naruszenia ich dóbr osobistych przez opublikowanie stosownego oświadczenia

stwierdzając, że tak forma, jak i treść tego oświadczenia są adekwatne do rozmiarów i intensywności dokonanego naruszenia oraz jego negatywnych skutków w środowisku zawodowym powodów. Odnośnie zasądzonych zadośćuczynienia sąd powołał art. 448 k.c. uznając zachowanie pozwanego za zawinione i przyjmując, że kwoty po 15.000 zł na rzecz każdego z powodów są adekwatne do odczuć powodów i negatywnych konsekwencji, jakie ich spotkały, wskazując przy tym, iż zdecydowanie większe znaczenie, rekompensujące skutki naruszenia, będzie miała dla powodów dla powodów publikacja przeprosin, która będzie także wiązać się dla pozwanego ze znacznymi wydatkami.

Wyrok powyższy został zaskarżony apelacjami przez obie strony.

Pozwany wskazał, że zaskarża wyrok w całości i wniósł o jego zmianę i oddalenie powództwa ewentualnie o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, a to art. 23 k.c. poprzez uznanie, iż kwestionowana publikacja stanowi bezprawne naruszenie dóbr osobistych i art. 24 w zw. z art. 448 i w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powodowie w wyniku publikacji doznali krzywdy, a w konsekwencji bezpodstawne zasądzenie na ich rzecz zadośćuczynienia oraz nakazanie przeprosin. Nadto pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na wybiórczej ocenie materiału dowodowego i braku jego wszechstronnego rozważenia.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu i domagali się zamiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz każdego z powodów zadośćuczynienia w wysokości 30.000 zł, a także zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z powodów dodatkowo kwot po 3.150 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Zaskarżonemu wyrokowi powodowie zarzucili naruszenie prawa materialnego, a to art. 24 i art. 448 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przy określaniu sumy pieniężnej, jaka powinna być przyznana powodom tytułem zadośćuczynienia oraz naruszenie prawa procesowego, a to art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę uznaje dokonaną przez sąd I instancji ocenę dowodów za poprawną, a w konsekwencji w pełni akceptuje poczynione przez ten sąd ustalenia faktyczne i przyjmuje je za własne.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do apelacji pozwanego, gdyż kwestionuje ona samą zasadę odpowiedzialności, zaś apelacja powodów tylko wysokość zasądzonych zadośćuczynień. Podniesiony w tej apelacji zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. został nieprawidłowo sformułowany. Powołany artykuł kodeksu postępowania cywilnego składa się z dwóch jednostek redakcyjnych, oznaczonych paragrafami, z których każda stanowi odrębną regulację, a naruszenie każdego z nich musi mieć inny charakter. Stąd zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. powinien precyzować, którego z paragrafów tego artykułu dotyczy. Przytoczone bliżej argumenty mające służyć wykazaniu naruszenia tego artykułu wskazują, że skarżącemu w istocie chodzi o naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., skoro zarzuca wybiórczą ocenę materiału dowodowego i brak jego wszechstronnego rozważenia, a następnie odnosi się do konkretnych środków dowodowych. W pierwszej kolejności powód kwestionuje pominięcie zeznań funkcjonariusza policji K. G. w oparciu o brak zapisu o rozbitym szkłe w notatniku służbowym. Uzasadniając ten zarzut autor apelacji odwołuje się do treści zarządzenia Komendanta Głównego Policji nr (...) z 14 sierpnia 2007 r. normującego m.in. sposób dokumentowania w notatnikach służbowych przebiegu służby przez policjantów pełniących służbę patrolową, a także do uregulowań kodeksu postępowania karnego dotyczących zakazu zastępowania zeznań świadków treścią pism i zapisków. W ścisłym związku z powyższym zarzutem pozostaje zarzut nieuwzględnienia dowodu z dokumentu w postaci wydruku z systemu wspomagania dowodzenia ((...)) dokumentującego fakt zgłoszenia przez pozwanego zdarzenia w restauracji. Zarzuty te są bezpodstawne. Przede wszystkim zarządzenie Komendanta Głównego Policji nie stanowi źródła prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji tego rodzaju akty nie stanowią prawa i nie są znane sądowi z urzędu. Treść powołanego zarządzenia może mieć oczywiście znaczenie dla ustalenia, czy fakt dostrzeżenia podczas interwencji odłamków szkła policjant powinien odnotować

w notatniku służbowym, a w konsekwencji jakie znaczenie ma brak takiej notatki dla oceny wiarygodności jego zeznań o dostrzeżeniu odłamków szkła. Jednakże tak fakt wydania, jak też treść zarządzenia jest faktem podlegającym dowodzeniu, gdyż tylko treść prawa sąd bierze pod uwagę niezależnie od powołania przepisów przez strony. W postępowaniu przez sądem I instancji pozwany nie powoływał się na taki fakt, w apelacji nie wskazuje zaś żadnych przyczyn, dla których nie mógłby faktu tego powołać lub aby potrzeba jego powołania wynikła dopiero później. Sąd, zgodnie z art. 381 k.p.c., Sąd Apelacyjny pominął ten fakt. Niezależnie od powyższego trzeba jednak stwierdzić, że świadek K. G., twierdząc iż widział na podłodze w ogródku restauracji odłamki szkła, nie był pewny, czy istotnie było to szkło, gdyż następnie zeznał, że „coś tam (...)”. Faktu że leżało tam szkło nie potwierdził ani drugi z interweniujących policjantów J. W., ani żaden z uczestników przyjęcia w tej restauracji, ani też przesłuchany w charakterze świadka współwłaściciel restauracji (...). Co więcej, obaj interweniujący policjanci zgodnie zeznali, że faktu obrzucenia pozwanego szklankami, czy też kuflami nie potwierdzili pracownicy restauracji. Z kolei zapis w przedstawionym na żądanie Sądu Okręgowego wydruku z systemu wspomagania dowodzenia ((...)) Komendy Miejskiej Policji w K. (k. 208) dokumentuje wyłącznie zgłoszenie przez W. W. na Posterunku Policji w (...) Głównym faktu rzucania w niego przedmiotami, w szczególności uderzenia go(...)w lokalu (...) oraz stwierdza, że zgłoszenia nie potwierdzono, natomiast osoby obecne w lokalu wylegitymowano. Tego rodzaju zapis nie może stanowić podstawy ustalenia, że istotnie pozwany został obrzucony szklanymi przedmiotami, a nawet podważa wiarygodność tych twierdzeń, skoro z zeznań świadka M. S. wynika, iż w lokalu tym w ogóle nie ma kufla. Zauważyć wreszcie trzeba, że pozwany w żadnym momencie postępowania przed sądem I instancji nie stwierdził, ażeby istotnie powodowie obrzucili go (...) czy też szklankami, nie opisał przebiegu tego zdarzenia, nie stawiał się wezwany do osobistego stawiennictwa w celu przeprowadzenia dowodu z jego zeznań, co spowodowało pominięcie tego dowodu. W istocie stanowisko pozwanego w tym przedmiocie jest znane sądowi wyłącznie z kwestionowanej w pozwie publikacji w prasie oraz zeznań świadków mówiących o stawianiu przez pozwanego takich zarzutów. W żadnym wypadku nie daje to podstaw do poczynienia ustaleń, że fakt opisywany przez pozwanego w wywiadzie w „P.” w rzeczywistości miał miejsce. Powołane w apelacji regulacje kodeksu postępowania karnego nie mają dla ustaleń w tym przedmiocie żadnego znaczenia, gdyż regulacje te nie znajdują zastosowania w postępowaniu cywilnym.

Kolejny zarzut dotyczący naruszenia art. 233 k.p.c. dotyczy nieuwzględnienia dowodu z zamówień dotyczących badania rynku napojów izotonicznych, potwierdzających, zdaniem pozwanego, prawdziwość przedstawionych w artykule informacji. Uzasadniając ten zarzut pozwany odwołuje się do „dokumentów związkowych” przedstawionych wraz z protokołami posiedzeń zarządu (...) Sp. z o.o. za lata 2007-2008 i twierdzi, że z dokumentów tych wynika, iż spółka (...) dokonywała licznych zamówień na badania rynku i wydawała setki tysięcy złotych aby określić opłacalność wprowadzenia napoju izotonicznego. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że sąd I instancji ustalił fakt prowadzenia badań dotyczących wprowadzenia napoju izotonicznego na rynek, zaś stosownie do tych ustaleń chodziło tu o prowadzone w 2007 r. badania dotyczące możliwości przeniesienia na napój izotoniczny marki (...) oraz dalsze badania prowadzone w 2009 r. Skarżący w apelacji w żaden sposób nie odnosi się do tych ustaleń, nie przytacza też żadnych konkretnych dokumentów i nie powołuje zawartych w nim stwierdzeń, ażeby wykazać, że poza tymi badaniami, były prowadzone jeszcze inne, które sąd pominął, jak też ażeby wykazać wysokość zaangażowania finansowego spółki (...)w te badania. W konsekwencji podniesiony zarzut uznać trzeba za gołosłowny. Zauważyć jednak można, że w dokumentach dołączonych do protokołów posiedzeń zarządu znajduje się tylko jeden zapis wskazujący na ślad zlecenia badań dotyczących napoju izotonicznego, a to wniosek inwestycyjny z dnia 30 maja 2007 r. zatytułowany „Badania Panelu Handlu (...) /2008” (k. 190), który wśród innych zadań wymienia m.in. „napoje energetyczne i izotoniczne”, zaś całkowity koszt badań, dotyczący wszystkich pozycji w tym wniosku wymienionych, wynosi 220.000 zł Na podstawie tego dokumentu nie sposób stwierdzić, jaka kwota wydatków była związana z badaniami napoju izotonicznego, a także zakwestionować ustalenia sądu I instancji, że w 2007 r. zlecono badania dotyczące możliwości przeniesienia na napój izotoniczny marki napoju energetycznego, co skończyło się decyzją pozwanego o odstąpieniu od koncepcji produkcji napoju izotonicznego. Takie ustalenia ma podstawy z zeznaniach świadków i powodów, powołanych i analizowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zaś dowód z przesłuchania pozwanego został pominięty wobec jego niestawiennictwa.

Pozwany podnosi także zarzut bezkrytycznego dania wiary powodom co do faktu poniesienia szkody niemajątkowej i jej rozmiaru. Tymczasem ustalenia dotyczące skutków pomówienia powodów przez pozwanego w „P.” poczynione zostały nie tylko na podstawie zeznań powodów, ale także zeznań świadków, co skarżący w apelacji ignoruje. Doświadczenie życiowe wskazuje, że twierdzenia o dolegliwościach, jakich powodowie po publikacji doznali od innych osób, są w pełni wiarygodne. Opisywana przez nich i ustalona przez sąd I instancji reakcja środowiska biznesowego jest adekwatna do wagi tych zarzutów, a zatem brak było jakichkolwiek podstaw do odmówienia powodom wiary.

Powyższe rozważania dają pełne podstawy do zaakceptowania tak oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, jak też poczynionych ustaleń faktycznych.

Podniesione przez pozwanego zarzuty naruszenia prawa materialnego nie mogą się ostać przy zaakceptowaniu ustaleń faktycznych stojących u podstaw zaskarżonego wyroku. Okoliczność, że pomówienie o treści zawartej w wywiadzie udzielonym przez powoda naruszyło dobre imię powodów, w szczególności godzi w ich dobrą opinię, uczciwość i zaufanie do nich, jest tak oczywista dla każdego człowieka, że nie wymaga jakichkolwiek rozważań. Zagadnienie bezprawności naruszenia nie jest przedmiotem regulacji art. 23 k.c., stąd nie mogło dojść do naruszenia tego przepisu, nawet gdyby naruszenie to nie było bezprawne. Kwestia ta regulowana jest przez przepis art. 24 § 1 k.c., natomiast w zarzucie dotyczącym naruszenia tego przepisu nie została podniesiona. Niemniej jednoznacznie stwierdzić trzeba, że pomawianie kogokolwiek o kradzież i chuligaństwo, w sytuacji gdy fakty takie nie miały miejsca, zawsze stanowi bezprawie, zaś ocenić je trzeba jako szczególnie naganne, gdy następuje to w środkach masowego przekazu. W takim też wypadku wina naruszającego nie budzi wątpliwości, a jej wyłączenie mogłoby nastąpić tylko z uwagi na szczególne okoliczności dotyczące sfery psychicznej pomawiającego. Takie okoliczności nie były w sprawie podniesione.

Tak pozwany w swej apelacji, jak też powodowie kwestionują zakres udzielonej ochrony. Zastosowane przez sąd I instancji środki ochrony dóbr osobistych powodów są adekwatne do dolegliwości, jakich doznali. Niewątpliwie dolegliwość ta była znaczna, skoro przypisane powodom zachowanie musiało być oceniane jako naganne przez każdego odbiorcę tych wiadomości, zaś szczególnie w oczach środowiska biznesowego, na którego opinii powodom bardzo zależało. Powodowie spotkali się też z negatywną reakcją tego środowiska. Trafnie Sąd Okręgowy wskazuje na szczególnie istotny charakter ogłoszenia przeprosin, co niewątpliwie stanowi dla powodów znacząca kompensatę doznanej krzywdy. Tak miejsce tego ogłoszenia, jak też jego forma, zapewniają, że nie pozostanie ono niezauważone przez środowisko biznesowe, a przy tym związane z tym koszty będą stanowiły dolegliwość nawet dla człowieka zasobnego, jakim niewątpliwie jest pozwany. Z tej przyczyny zadośćuczynienie stanowi tylko środek uzupełniający, a jego wysokości nie można rozpatrywać w oderwaniu od treści, formy i sposobu publikacji przeprosin. Z jednej strony nie można tego zadośćuczynienia całkowicie pominąć, pomimo że art. 448 k.c. przewiduje jedynie możliwość zasądzenia zadośćuczynienia, a nie stanowi o obowiązku takiego orzeczenia. Przy bardzo dolegliwym naruszeniu dóbr osobistych fakt otrzymania kwoty pieniężnej bezpośrednio od osoby naruszającej niewątpliwie będzie dawać istotną satysfakcję powodom. Z drugiej jednak strony, przy uwzględnieniu skutków opublikowania przeprosin, stwierdzić trzeba, że kwota 15.000 zł dla każdego powoda jest właściwa.

Zakwestionowanie przez powodów orzeczenia o kosztach procesu było konsekwencją zwalczania częściowego oddalenia powództwa. Oddalenie apelacji co do istoty powoduje, że także i to orzeczenie uznać trzeba za trafne. Sąd nie podziela przy tym zarzutu, iż uwzględnienie powództwa co do zasady dawało podstawę do obciążenia pozwanego całością kosztów procesu. Na żądanie pozwu składały się dwa odrębne roszczenia, a to niemajątkowe, które w całości zostało uwzględnione i w tym zakresie sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powodów całość związanych z tym roszczeniem kosztów oraz majątkowe, które zostało uwzględnione tylko w połowie, co skutkowało proporcjonalnym rozdzieleniem kosztów z tym roszczeniem związanych. Stąd zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. nie jest trafny. Powoływany przepis § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu nie dotyczy kwestii rozliczania kosztów między stronami, a tylko wysokości stawek adwokackich, zaś apelujący nie wskazał, ażeby sąd zastosował stawki niższe od przewidzianych tym rozporządzeniem.

Z tych przyczyn apelacje należało uznać za bezzasadne i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegały one oddaleniu.

Orzekając o kosztach postępowania apelacyjnego sąd przyjął tę samą zasadę, co sąd I instancji, uznając ją za trafną i zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę wynagrodzenia adwokackiego związanego z roszczeniem niemajątkowym, gdyż w tej części pozwany uległ w postępowaniu apelacyjnym w całości (art. 391 § 1 w zw. z art. 98 § 1 k.p.c.), natomiast zniósł koszty w odniesieniu do roszczeń majątkowych, skoro zakres zaskarżenia z obu stron był analogiczny, zaś apelacje obu stron zostały oddalone (art. 391 § 1 w zw. z art. 100 k.p.c.).